

NEKROLOGI

VLADIMÍR MACURA (1945-1999)

17 kwietnia zmarł w Pradze profesor Vladimír Macura. Miał zaledwie pięćdziesiąt trzy lata. Nie dane mu było na tym świecie wiele czasu, ale mimo to pozostawił po sobie imponujące dzieło. Kiedy myśli się o tym dziele, niepodobna nie zdumieć się jego bogactwem i różnorodnością. Praski dwutygodnik „Tvar”, z którym Macura od jego powstania był blisko związany, wydaje niekiedy numery specjalne, wypełnione tekstami jednej tylko osoby. Przed kilku laty wyszedł numer, którego autorem od początku do końca był właśnie Vladimír Macura (1995, nr 14). Znajdowały się tu teksty najróżniejszego rodzaju, należące do rozmaitych gatunków, naukowe i literackie, poświęcone wielu tematom, utwory oryginalne i tłumaczenia. Jak w soczewce skupiła się na stronach tego numeru różnorodna działalność jego autora, historyka literatury i kultury, semiotyka, pisarza i tłumacza.

Vladimír Macura urodził się 7 listopada 1945 r. w Ostrawie w rodzinie inżyniera hutnika. Wychowany w pobliżu granic naszego kraju, w regionie, w którym zamieszkuje polska mniejszość i tradycyjnie obecne są polskie media, w naturalny sposób opanował biernie język polski; przez całe życie traktował polską kulturę i polską naukę z dużym zainteresowaniem i sympatią. Swoje prace drukował także w naszych pismach, „Kresach”, „Literaturze na świecie”, „Tekstach Drugich” i „Zagadnieniach Rodzajów Literackich”.

Studiował bohemistykę i anglistykę na Uniwersytecie Karola, był uczniem między innymi znakomitego językoznawcy, profesora Karla Hausenblasa. W 1969 obronił pracę dyplomową, poświęconą neologizmom w strukturze dzieła Františka Halasa. W tym samym roku przyjęty został na staż do Instytutu Literatury Czeskiej Czechosłowackiej Akademii Nauk. Przyjął go tam jeszcze ówczesny dyrektor, słynny Felix Vodička, wkrótce potem zwolniony z tego stanowiska na fali tzw. normalizacji. Macura, będąc człowiekiem o tak wielostronnych zainteresowaniach i umyśle żywym i stale poszukującym czegoś nowego, wierny był jednak pierwszemu miejscu pracy. Po „aksamitnej rewolucji” stał się zastępcą dyrektora swego Instytutu, a od 1993 Instytutem tym kierował, przyczyniając się w niemałym stopniu do jego odrodzenia i rozkwitu w warunkach odzyskanej swobody.

Jako literaturoznawca interesował się początkowo zagadnieniami stylistyki tekstu literackiego, a jego ówczesne prace zdradzają metodologi-

czne zaplecze strukturalistyczne. Na początku lat osiemdziesiątych, zafascynowany zdobyczami moskiewsko-tartuskiej szkoły semiotycznej, szczególnie zaś Jurija Łotmana, w semiotyce właśnie znalazł metodę pozwalającą opisać różnorodne zjawiska i w nowy sposób naświetlić tradycje rodzimej kultury. Znakomita, niezmiernie erudycyjna, a zarazem błyskotliwa monografia czeskiego odrodzenia narodowego, zatytułowana *Znamení zrodu* (1983, *Znak narodzin*), była ogromnym wydarzeniem naukowym i aż do opublikowania rozszerzonego wydania drugiego (1995) bodaj najbardziej poszukiwanym w antykwariatach dziełem humanistyki czeskiej lat osiemdziesiątych. W książce tej Macura analizował odrodzenie narodowe w jego najrozmaitszych aspektach, traktując je wszelako jako całość i widząc w nim wielokształtny i wielopoziomowy, ale konkretnie ukierunkowany system znakowy.

O czeskim odrodzeniu narodowym, a ściślej rzecz biorąc o jego mitach, traktuje również ostatnia wydana za życia autora książka, *Český sen* (1998, *Czeski sen*). Za nią oraz za jedną ze swoich powieści, Macura otrzymał wysokie wyróżnienie, czeską nagrodę państwową.

Nie tylko jednak odrodzenie narodowe pasjonowało badacza. Książka *Šťastný věk* (1992, *Szczęśliwy wiek*) jest analizą języka symbolicznego kultury realnego socjalizmu, a *Masarykovy boty* (1993, *Buty Masaryka*) to zbiór semiotycznych felietonów.

Znacząca była również redaktorska praca Macury. Pod jego redakcją ukazały się *Slovník světových literárních děl* (1988, *Słownik światowych dzieł literackich*) oraz *Průvodce po světové literární teorii* (1988, *Przewodnik po światowej teorii literatury*), które z pewnością, długo jeszcze będą, znajdować się w księgozbiorach podręcznych czeskich bibliotek naukowych i na półkach wielu bibliotek domowych.

Jako beletrysta Macura debiutował tomem opowiadań *Něžnými drápkami* (1984, *Czułymi pazurkami*), jednym z niewielu liczących się czeskich dzieł literackich opublikowanych oficjalnie w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. Dopiero po „aksamitnej rewolucji” mógł wydać powstałą w 1981 r. powieść *Občan Monte Christo* (1993, *Obywatel Monte Christo*). Ukochaną, epoką odrodzenia narodowego jako pisarz zajął się w cyklu powieściowym *Ten, který bude* (*Ten, który będzie*), za życia autora ukazały się trzy jego części: *Informátor* (1993, *Informator*), *Komendant* (1994) i *Guvernantka* (1997, *Guwernantka*). Ostatnie ogniwo cyklu, *Medikus*, wydano pośmiertnie w edycji całości.

Obywatel Monte Christo to bezwzględny wizerunek inteligencji czeskiej lat „normalizacji”, a zarazem parodia romantycznej powieści o zemście, zawierająca w sobie także pastisze bądź parodie różnych innych

gatunków literackich. W jednej ze swych warstw dzieło to jest postmodernistyczną, grą z literaturą, (pierwiastek gry jest zresztą, ważny również dla fabuły dzieła, gdyż jego bohater prowadzi skomplikowaną grę, która go coraz bardziej fascynuje i w której, by zwyciężyć, gotów jest użyć wszelkich środków). Nie ma jednak w powieści mowy o postmodernistycznym rozchwianiu kryteriów etycznych. Prawo moralne bynajmniej nie zostaje w niej zanegowane. To właśnie w płaszczyźnie etycznej kompromituje się przedstawiona w utworze czechosłowacka rzeczywistość lat siedemdziesiątych, rzeczywistość ponura i zarazem groteskowa.

Utwory składające się na cykl *Ten, który będzie* to powieści historyczne. Występują w nich znane z czeskich dziejów postaci, na przykład bohater Wiosny Ludów, pisarz i dziennikarz Josef Václav Frič, czy Antonie Rajská, żona znanego poety i sławisty, Františka Ladislava Čelakovského. Powieści Macury przywołują oczywiście historię narodową, nie na modłę prozy dziewiętnastowiecznej, tylko na sposób współczesny, wchodząc w dialog z mitami i symbolami epoki, jak również z mitami jej wielkich postaci. Utwory te, podobnie jak prace naukowe poświęcone odrodzeniu narodowemu, pisane były – jak stwierdził autor w przedmowie do drugiego wydania *Znaku narodzin* – po to, by pomóc współczesnym Czechom w odpowiedzi na pytanie, kim są i dokąd zmierzają.

Jak możemy się domyślać na podstawie ironicznego i sceptycznego *Obywatela Monte Christo* oraz opowiadań z tomu *Czutymi pazurkami*, jednym z literackich mistrzów Macury jest Milan Kundera. Z kolei przy lekturze historycznych powieści autora *Informatora* zdarza się nam pomyśleć o wybitnym współczesnym prozaiku estońskim, Jaanie Krossie. Nie jest to skojarzenie przypadkowe. Utwory Krossa właśnie, a także innych pisarzy estońskich Macura tłumaczył na język czeski. Jego dorobek translatorski obejmuje kilkanaście pozycji, dzieł czołowych estońskich poetów, powieściopisarzy i dramaturgów. W 1974 r. wraz z krytykiem Vladimírem Novotným Macura doprowadził do powstania Stowarzyszenia Bałtyckiego, grupującego przyjaciół i propagatorów kultury Litwy, Łotwy i Estonii (oficjalnie stowarzyszenie to zarejestrowano dopiero w 1990).

Poważny badacz, wybitny pisarz, znakomity tłumacz, dyrektor dużego instytutu naukowego – to wszystko kojarzy się z solennością i pryncypialnością. Autor *Butów Masaryka* daleki był jednak od przyjmowania postawy wyniosłego mędrca czy obcującego z bóstwami artysty, od patetycznego i koturnowego tonu serio. Pierwiastek gry, zabawy i mistyfikacji obecny był w jego prozie, ale nie ograniczał się li tylko do litera-

tury. Współczesny czeski pisarz Křemen, któremu poświęcono nawet parodystyczną konferencję naukową, to koncept Macury. Również Macura zorganizował międzynarodową konferencję rusałkologów. Miałem przyjemność brać udział w innym z tego typu Macurowskich przedsięwzięć, odsłonięciu na praskich Winogradach pomnika Danieli Hodrovej (pisarki i badaczki jak najbardziej współczesnej, takie zatrudnionej w Instytucie Literatury Czeskiej), którym na chwilę stała się jakaś rzeźba na skwerku. Ogromne i subtelne poczucie humoru to cecha, która z Macurą kojarzy mi się nieodparcie. I jeszcze wielka życzliwość dla ludzi. Będzie nam go bardzo brakowało. Nie tylko jako znakomitego literaturoznawcy i pisarza, ale również po prostu jako pełnego fantazji, przyjaznego i uczynnego człowieka

Leszek Engelking